Kocudza, 19 maja 2020r

 Kochany Ojcze Święty!

Jestem Julia. Mam 13 lat. W moim skromnym liście chciałabym podziękować Ci
za cały Twój pontyfikat i za to*,* że po prostu byłeś. Nie mogłam Cię Ojcze poznać osobiście, ale czuję duchowe powiązanie z Tobą. Nie chciałabym, żeby moja korespondencja była zwykła i po prostu wyklepana z regułki. Chciałabym, żebyś widział, że bardzo Cię kocham! Wiem, że nie mogę zaadresować tego listu, czy nakleić znaczka pocztowego, ale wierzę,
że poznasz jego treść.

Mam zwyczajne życie. Mamę, tatę młodszą siostrę, z którą często się kłócę
i 22 miesięcznego braciszka. Wszystkich bardzo kocham. Mam też przyjaciółkę, z którą mogę o wszystkim porozmawiać. Proszę Cię kochany Tato, abyś ich wszystkich utrzymał przy mnie na zawsze.

Choruję za młodzieńcze zapalenie stawów. Niestety*,* dzięki temu nie mogę ćwiczyć
na w-fie, biegać, czy klęczeć. Staram się w domu przy Twoim świętym obrazku modlić się
na poduszce, żeby na moim kolanie nie opierało się całe moje ciało, ale ileż tak można. Proszę Cię Ojcze, abyś umocnił mnie w tej ciężkiej wędrówce.

Proszę Cię, abyś pomógł mi dogadać się z siostrą. Już wiele razy próbowałam,
ale jakoś nie potrafię. Moja mama mówi, że już nie wytrzymuje z nami i tymi ciągłymi kłótniami. Dobrze, że jest jeszcze Mikołaj- mój młodszy brat. On często rozluźnia atmosferę. Na niego nie da się złościć.

Dziękuję Ci Ojcze Święty, że wysłuchałeś mnie do końca. Wiem, że w jednym liście nie da się wszystkiego napisać. Wierzę, że Ty tego nie potrzebujesz. Jesteś ze mną
na co dzień i wszystko o mnie wiesz. Jesteś jak najlepszy przyjaciel. Mam nadzieję, że nie będziesz zwracać uwagi na błędy ortograficzne. Moim zdaniem, najważniejsze jest to*,* co czułam*,* pisząc ten list.

 Twoja córeczka Julka.